

# Rodzina – czas i serce

Ślub, wesele, a już dosłownie za chwilę?, koniec zabawy, głośnej muzyki, orkiestry i gości. A w zamian zagości poranna pobudka, obowiązki, praca, radości i troski niekończących się zwyczajnych szarych dni. Dlatego potrzeba nam przez całe życie uczyć



się tej jakże ważnej cnoty, którą jest odpowiedzialność. I to do końca życia. Za siebie, za Boga, którego masz w swoim sercu, przed którym powiedziałem(am): TAK, względem swojej żony czy męża. Oczywiście to odpowiedzialność za swoje dzieci, by wychować jak najlepiej, mądrze i pobożnie. Drodzy Małżonkowie, posiadacie ogromną pomoc, bo Chrystus Pan podniósł małżeństwo do godności sakramentu. Więc podnieś w górę swe zmęczone oczy i utrudzone serce drogi mężu i droga żono, matko i ojcze, ponieważ nie jesteś sam w swoim małżeństwie. Chciałoby się dodać: ?nie swoim małżeństwie?, gdyż od Pana Boga pochodzącym. O tym nie wolno zapominać, bo wtedy nazbyt łatwo przychodzi nam po swojemu, po ludzku ocenić, skrytykować, i zostawić. A Bóg patrzy na to, co niewidoczne dla oczu. I właśnie tak popatrz, przez serce, na męża, żonę ponieważ jedyną pewną drogą w małżeństwie, to wytrwała droga z Bogiem w sercu w radościach i zmartwieniu. Inne ścieżki choć bogate, kuszące, zawsze wiodą na bezdroża. Co więc szczęściem zwać w małżeństwie? To czas, dany dla siebie nawzajem, swych dzieci, a nie bezpowrotnie wydany w marketach, przed Internetem, czy n-serialem. Papież Benedykt XVI w książce ?Jezus z Nazaretu? tak pisze: *Jak zbawienne byłoby także dla dzisiejszego społeczeństwa, gdyby przez jeden*

*dzień, rodziny pozostawały ze sobą! i swe mieszkanie czyniły domem i budowaniem wspólnoty w Bożym spoczynku. Niedziela to nie tylko sprawa osobistej pobożności, ale stanowi rdzeń społecznego ładu. Chcąc mieć w domu ciepłą atmosferę opartą na zrozumieniu i wybaczeniu, z dziećmi i między sobą, musimy więc najpierw mieć czas dla Boga. Bo i Pan Jezus wśród rozlicznych zajęć nie pogardził zaproszeniem na wesele w Kanie Galilejskiej. Chrystus znalazł czas, dla młodej pary. Nie byłoby zatem cudu przemiany wody w wino, gdyby Pan Jezus wytłumaczył się, że musi jeszcze paru uzdrowić lub powołać. Małżonkowie, cuda te duże i małe jak okruchy chleba, dzieją się w Waszym domu, małżeństwie, rodzinie! A zauważycie ich piękno i wartość, kiedy znajdziecie dla siebie i innych CZAS. Oby nigdy nie było tak, iż dziecko na pytanie, czy Mama i Tata są w domu, odpowiada: ? nie wiem?. Stąd często osobom, z którymi żyjesz pod jednym dachem i które pokochałeś, powtarzaj: Jesteś mi drogi, potrzebuję Twego dobrego serca. Posiadając te proste i trudne wartości jakimi są: serce i czas, możesz radość cudu przemiany siebie samego zauważyć w małżeństwie i rodzinie. [Ks. Mariusz]*

---

## **Chrzest w drodze wiary**

*Chcieliśmy ochrzcić nasze dziecko – słychać głos w słuchawce telefonu. Niech ksiądz powie, co jest potrzebne, by ochrzcić dziecko. Tak na dobrą sprawę, oprócz dziecka nic więcej nie jest potrzebne, bo tu się wszystko otrzymuje. Dziecko ma otrzymać łaskę wiary w Pana Jezusa, w Boga Trójjedynego, ma się narodzić do życia nowego w*



Kościół święty. Ale dopiero gdy zaczynamy wymieniać te wszystkie dary, jakie dziecko ma otrzymać, uświadamiamy sobie niezbędną i ważną rolę wielu innych osób i spraw. Cała łaskowość chrztu z jednej strony zawiera się w tym, co jest ukryte dla wzroku i dla rozumu. W kilku kroplach wody chrzcielnej cały ocean Bożej miłości i miłosierdzia. Bo to dzieciątko, które jeszcze nie ma używania woli i rozumu, które zaledwie jest reagującym żywym ciałkiem, raz uśmiechającym się do mamy i taty, częściej płaczącym, staje się chrześcijaninem. Ale jest też całkowicie zdane na łaskę i niełaskę ludzi, zwłaszcza rodziców. Bo to właśnie oni najpierw dali życie, a teraz zwracają się do Kościoła, prosząc dla swego dziecka o dar wiary. *O co prosicie Kościół Boży dla swego dziecka* – pyta na początku obrzędu kapłan. Rodzice odpowiadają: *O chrzest (lub: o wiarę, o łaskę Chrystusa, albo: o przyjęcie do Kościoła)*. Zaraz potem kapłan zwraca się do rodziców i chrzestnych: *Prosząc o chrzest dla swoich dzieci, przyjmujecie na siebie obowiązek wychowania ich w wierze, aby zachowując Boże przykazania, miłowały Boga i bliźniego, jak nas nauczył Jezus Chrystus. Czy jesteście świadomi tego obowiązku?* Rodzice odpowiadają: *Tak, jesteśmy tego świadomi*. Wynika z tego, że całe to bogactwo, któremu początek daje chrzest święty, może się pięknie rozwinąć, ale może też zostać zablokowane. Niestety, czasami tak się dzieje, że dziecko zatrzymuje się jakby w bramie Kościoła, bo nikt mu nie pomaga iść dalej, ani jego rodzice, ani chrzestni. Dziecko wzrasta w wierze karmiąc się wiarą mamy i taty, swoich chrzestnych, ich modlitwą. Albo zastyga, bo już dawno zastygła lub prawie całkiem wygasła wiara jego rodziców. Jak ważne jest, by nie odsuwać chrztu swego dziecka, *bo dopiero za kilka miesięcy mogą przyjechać chrzestni i goście*. Czemu to dziecko czyni się zakładnikiem tylu mało istotnych okoliczności?! Jemu należy się chrzest jak najwcześniej. Dziecko zasługuje też na prawdziwych rodziców chrzestnych, którzy będą dla niego rzeczywistymi świadkami wiary. Zwłaszcza gdy wiara rodziców jest słaba. Wszystko to pokazuje, że ten *niepozorny* sakrament jest tak ważny i doniosły dla całego życia wiary człowieka. Stąd też tak wielka

czujność Kościoła, by nie banalizować i nie lekceważyć tego Świętego momentu życia człowieka, przed którym otwiera się życie, aż po całą wieczność. **[prob.]**

---

## Parafialne Uroczystości w 2013 roku



- 13-17 – lutego Rekolekcje Wielkopostne /Czarnowąsy/
- 12 kwietnia – Bierzmowanie w Dobrzeniu Wielkim
- 4 maja – 110-lecie Straży Pożarnej
- 12 maja – Festyn Rodzinny i rocznica I Komunii św. /Czarnowąsy/
- 19 maja – Odpust w Borkach i rocznica I Komunii św. /Świerkle/
- 24 maja – Procesja ku czci św. Urbana /Czarnowąsy/
- 25 maja – Procesja ku czci św. Urbana /Świerkle/
- 26 maja – I Komunia św. /Czarnowąsy/
- 31 maja – Pielgrzymka do św. Rocha w Dobrzeniu Wielkim
- 6 czerwca – Odpust ku czci św. Norberta

- 9 czerwca – Odpust w Świerklach
- 22 czerwca – Jubileusz 50-lecia kapłaństwa ks. Jana Chodury /Świerkle/
- 23 czerwca – Odpust w Krzanowicach
- 28 lipca – Odpust ku czci św. Anny
- 18 sierpnia – Kiermasz kościoła św. Anny
- 8 września – Podziękowanie za żniwa /Świerkle/
- 6 października – Podziękowanie za żniwa /Czarnowąsy/
- 10 listopada – Kiermasz kościoła parafialnego
- 17 listopada – Kiermasz kościoła w Świerklach

---

## Znany jest już plan wizyty duszpasterskiej w 2013 roku



**02.01.2013** Środa

Wolności /nr. parzyste/, Strażacka  
1. od ul Jagiełły, 2. od końca

**03.01.2013** Czwartek

Wolności /nr. nieparzyste/, Pszeniczna, Jaśminowa, Łąkowa

1. od ul. Jagiełły, 2. od końca

**04.01.2013** Piątek

Akacjowa, Brzozowa

1. ul. Akacjowa od ul. Wolności, 2. ul. Brzozowa od ul. Piaskowej

**05.01.2013** Sobota

Stuzienna, Podlesie, Nowe Osiedle, Wspólna, Różana

1. od ul. Podlesie, 2. ul. Stuzienna od końca

**07. 01.2013** Poniedziałek

Ogrodowa, Sadowa

1. od ul. Kanii, 2. od końca

**08.01.2013** Wtorek

Polna

1 i 2 od ul. Leśnej

**09.01.2013** Środa

J. Kanii

1. od szkoły, 2. od Krzanowic

**10.01.2013** Czwartek

Kasprowicza, 1 Maja, Reymonta, Matejki

1. ul Kasprowicza – Od ul. Dworcowej, 2. ul. Matejki ? od ul. J. Kanii

**11.01.2013** Piątek

Mikołaja, Tuwima, Stawowa, Dolna, Zamoyskiego, Górna, Kasztanowa

1. ul Mikołaja – od końca, 2. ul. Stawowa ? od ul. Studziennej

**12.01.2013** Sobota

Dworcowa, Basztowa, Pl. Klasztorny

1. ul. Basztowa ? od końca, 2. ul. Dworcowa ? od końca

**14.01.2013** Poniedziałek

Krzyżowa, Kośnego, Złota, Kopernika, Zielona

1. ul. Krzyżowa ? od Biadacza, 2. Od ul. Zielonej

**15.01.2013** Wtorek

Broniewskiego, Eichendorfa, Świerkowa, Dębowa

1. ul. Broniewskiego ? od końca, 2. ul. Świerkowa ? od ul. Piaskowej

**16.01.2013** Środa

Chopina, Norwida

1. ul. Chopina ? od ul. Broniewskiego, 2. ul. Chopina ? od ul. Jagiełły

**17.01.2013** Czwartek

Leśna, Boczna, Wrzosowa, Klonowa

1. ul. Leśna ? od końca, 2. ul. Boczna od końca

**18.01.2013** Piątek

Jagiełły /nr parz/Nowa, Jasna, Słoneczna

1. od strony kościoła, 2. od Borek

**19.01.2013** Sobota

Piaskowa, Wierzbowa, Kwiatowa, Krótka

1 i 2 ul. Piaskowa ? od ul. Jagiełły

**20.01.2013** Niedziela

Kolęda na życzenie

**21.01.2013** Poniedziałek

Jagiełły /nr. nieparzyste/, Wąska

## Czas na nikogo nie czeka?



Żeby docenić wartość jednego roku, zapytaj studenta, który oblał końcowe egzaminy. Żeby docenić wartość miesiąca, spytaj matkę, której dziecko przyszło na świat za wcześnie. Żeby docenić wartość godziny, zapytaj zakochanych czekających na to, żeby się zobaczyć. Żeby docenić

wartość minuty, zapytaj kogoś kto przegapił autobus albo samolot. Żeby docenić wartość sekundy, zapytaj kogoś, kto przeżył wypadek. Żeby docenić wartość setnej sekundy, zapytaj sportowca, który na olimpiadzie zdobył srebrny medal.

Czas na nikogo nie czeka. Łap każdy moment, który ci został, bo jest wartościowy. Wszystkie te sytuacje życiowe pokazują wielką wartość czasu, który – jak to często mówimy – nigdy już się nie wróci, nie powtórzy. Pokazują też, że czas jest ograniczony, jakby zamknięty. Tak jak do płynącej wartkim nurtem rzeki można wejść tylko raz, to samo dotyczy każdej przeżytej chwili, która już się nie powtórzy. Advent też jest rodzajem czasu, ale zupełnie inaczej. To czas otwarty, czas, w którym może się wszystko zdarzyć, wszystko może się zmienić. Już w żaden sposób nie mogę wpłynąć na czas, który minął. Owszem, mogę mieć wpływ na czas, który jest jeszcze przede mną. Choćby przez to, że spróbuję przeżyć go inaczej: lepiej, sensowniej, że postaram się unikać starych błędów, że zrezygnuję przynajmniej z niektórych złych przyzwyczajeń. Więc zamiast mówić, że czas na nikogo nie czeka, lepiej powiedzieć,



że oczekuję czasu, który jest moją życiową szansą. To czas od Boga, czas, w którym Bóg do mnie przychodzi, czas do mojej dyspozycji, i jako taki, czas będący moją największą wartością – czas mojego zbawienia. Taki jest sens czasu Adwentu. [prob.]

---

## Króľuj Nam Chryste

Jan Paweł II powiedział do ministrantów: Wasza służba przy ołtarzu jest nie tylko obowiązkiem, ale i wielkim zaszczytem, prawdziwą świętą posługą. Wbrew pesymistycznym opiniom w naszych kościołach nie brakuje młodzieży. Owszem, jest grupa stojących pod kościołem, o wiele więcej uczestniczy świadomie w kościele. Najbardziej widoczna jest młodzież, która służy przy ołtarzu, jako ministranci, lektorzy, czy Marianki. Są nie tylko otwarci na Pana Boga, na życie Kościoła, ale także – oprócz systematycznej formacji, dają swój czas na różne prace przy parafii. U nas spora grupa co piątek przychodzi sprzątać obejście kościoła. Uprzątnięcie liści z placu, rynien, to zadanie na dobre dwie godziny pracy. Posługa LS0 jest więc wszechstronna. Niedawno kandydaci, ministranci i lektorzy uczestniczyli w Dniu Skupienia w parafii NSPJ w Kluczborku (Bóg zapłać księżom: H. Czerni i ks. Marcinowi). Uczestniczyliśmy w Mszy św. pod przewodnictwem biskupa Andrzeja Czał. Reprezentowaliśmy też naszą parafię w godzinnej audycji w Radio Plus Opole. Na rozpoczęcie Roku Wiary przeżywaliśmy Dekanalny Dzień Skupienia LS0 w Dobrzeniu, gdzie Diecezjalny Duszpasterz LS0 ks. Z. Waskin przypomniał zebranim ministrantom, iż warto chodzić za Chrystusem Królem, bo wtedy nie zejdziemy na manowce. Ponadto mieliśmy wyjazd do



sióstr Boromeuszek do Ustronia na Dzień Modlitwy i Wspólnoty LS0 (udział wzięło 10 parafii z naszego dekanatu). Była to nagroda za pilne odmawianie Różańca. I tak w sobotę 10 listopada ponad 33. ministrantów i lektorów wyruszyło do Ustronia. Pobłogostawił nam ks. Proboszcz. Zupełnie wyjątkowym przeżyciem było wspólne spotkanie z trenerem reprezentacji Polski A. Piechniczkiem. Słońce dopisało, więc udało się też wejść na Czantorię. Potem spotkanie z p. Antonim Piechniczkiem i jego małżonką. To ludzie wielkiej kultury i wrażliwości, nie tylko sportowej ale i religijnej. Były selekcjoner reprezentacji Polski mówił, że nawet najlepszy zawodnik sam nic nie zrobi. Wszyscy słuchaliśmy tego niezwykle skromnego człowieka, do tej pory jedyne go trenera piłkarskiego, który doprowadził drużynę narodową do ścisłego finału i brązu na mistrzostwach świata. Gdy nadszedł czas na podpisy, dedykacje, zdjęcia, pan Trener dał nam cenną uwagę na życie: jak być dobrym zawodnikiem, ministrantem i katolikiem. Chodzi o zasadę 4 x 7 x 12. Chcesz być dobrym, to trzeba ćwiczyć 4 godziny dziennie, przez 7 dni w tygodniu, przez 12 miesięcy. I tak całe życie. Dopiero wtedy rośnie w nas hart Ducha Bożego, bo w życiu duchowym ministranta nic nie zastąpi wytrwałości. Przy okazji też dziękujemy Panom z firmy przewozowej: p. M. Mareckiemu, R. Gruszcze i J. Dziarmadze. Ministranci, gdy ich koledzy mogą jeszcze trochę pospać, muszą wcześniej wstać, bo służba nie drużba. Ministrant po prostu chce być bliżej Chrystusa. Pragnie być najbliżej źródła, czyli tajemnicy Eucharystii, która jest źródłem i szczytem życia Kościoła. W stałej formacji ministranta ważny jest regularny udział w zbiórkach. Tam uczymy się być uczniami Pana Jezusa. Służba ministranta i lektora przy ołtarzu jest nierozdzielna od jego postawy życiowej. Ministrant, lektor nie może być bezczelny i arogancki. Jego postawa w kościele, przy ołtarzu, powinna znajdować swe odbicie w domu, w szkole. Dlatego co miesiąc mamy podsumowanie. Nagradzamy nie tylko pilność czyli ilość dyżurów, ale także postawę ogólną. Wyjątkowym wyróżnieniem jest ustanowiona kiedyś przez ks. Proboszcza nagroda Umiłowany uczeń, właśnie za dobrą postawę ogólną. Udało nam się ostatnio

bardzo wiele. Wyjazdy w góry, kajaki, rozgrywki piłkarskie w Dobrzeniu (II miejsce w dekanacie), w Seminarium Duchownym, także na sali w naszej szkole. Przy okazji spotykamy wielu życzliwych nam ludzi (p. Dyrektor szkoły, p. Ł. Groś z Gościa Niedzielnego, i wielu innych. Na początku wszystkiego są jednak rodzice naszych chłopców. I właśnie im, najserdeczniej pragniemy teraz podziękować. Dziękujemy Wam, za Waszą zgodę, przychyłność, i za to, że im i nam pomagacie, a nie przeszkadzacie, być dobrymi sługami ołtarza. Bóg zapłać. **Ks. Mariusz**

---

## Podziękowanie z Karmelu



Pax Christi! Wielebny Księżu Proboszczu!

Pragniemy na ręce Czcigodnego Księdza złożyć najserdeczniejsze podziękowania za dar tak wielu hojnych, szerokich serc Parafii Bożego Ciała i św. Norberta, które kolejny raz obdarowały nas owocami swej ciężkiej i wytrwałej pracy. Za każdy dożynkowy dar, który pomoże przetrwać nadchodzącą zimę, za dar modlitwy, pamięci i za wszelkie ofiary z głębi serca wołamy ?Bóg zapłać!?, pragnąc naszą wdzięczną modlitwą ogarnąć Wszystkich i każdego z osobna. Dziękujemy, że o nas pamiętacie. W Roku Wiary, który niedawno został otwarty, ta pamięć jest szczególnym świadectwem wiary całej Parafii, a ?kto ma, temu

będzie dodany? ten najcenniejszy z darów – niech Pan błogosławi i otacza swoją opieką.

Wasze Siostry Karmelitanki Bose z Klasztoru św. Józefa w Krakowie ? Łobzowie

---

## Wdzięczność za sprzątanie kościoła



Całe trzy lata trwała parafialna kolejka rodzin, które co sobotę sprzątały nasz kościół parafialny, przygotowując go na Dzień Pański. Wszystkim, którzy mimo swoich zajęć domowych, zawodowych, mimo zmęczenia po całym tygodniu pracy, przyszli sprzątać naszą świątynię,

z całego serca dziękujemy! Po tych trzech latach trzeba powiedzieć, że ta praktyka bardzo dobrze się sprawdziła. Sytuacje były różne; przychodziły mamy z dziećmi, często pojawiali się mężowie. Wielu parafian z wyprzedzeniem informowało się o terminie swojej kolejki, by zorganizować sobie czas albo poprosić o zamianę terminu. Wszystko to świadczy o wielkiej odpowiedzialności Parafian, którym troska o potrzeby wspólnoty parafialnej, do której należą, nie jest obojętna. Zdarzało się nawet, że przychodziły sprzątać kościół osoby, które aż tak bardzo go ?nie zanieczyszczają?, tzn. dość rzadko do niego zaglądały. Z wyrozumieniem myślimy o tych, którzy bardzo żywo uczestniczą w życiu naszej parafii, ale najwyraźniej nie pasowała im ta forma zaangażowania w życie wspólnoty, nawet jeśli sprzątanie kościoła wychodzi raz na trzy lata! Takich osób było naprawdę niewiele. Są przecież

różne sposoby wypełniania piątego przykazania kościelnego, które mówi o trosce o potrzeby wspólnoty Kościoła. Wielki szacunek dla wszystkich, jednych i drugich, a serdeczna wdzięczność dla tych, którzy po prostu przychodzili sprzątać swój kościół, nie dlatego, że go bardziej zanieczyszczają, ale dlatego, że go bardzo kochają. Jest w nas tak wiele ducha chrześcijańskiego. Za to Bogu niech będą dzięki! Może kiedyś znajdziemy inny sposób. Św. Paweł pisze: Wam bowiem z łaski dane jest to dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć (Flp 1,29). [prob]

---

## Co znaczy, że wiara jest łaską?



Najpierw to, że do Boga zawsze należy pierwszy krok. On pierwszy wychodzi naprzeciw człowiekowi. On sam daje się poznać, objawia się, wzywa, zaprasza. Wiara człowieka jest zawsze odpowiedzią na Boże wezwanie. Co więcej, działanie Boga (Jego łaski) polega także i na tym, że od wewnątrz pobudza człowieka, uzdalnia, otwiera mu oczy na przyjęcie prawdy objawionej. Warto więc modlić się o łaskę wiary. Nieraz ktoś mówi, że nie wierzy, bo nie otrzymał łaski wiary. Najczęściej takie stwierdzenie to usprawiedliwienie lenistwa i bierności. Bóg z pewnością chce zbawienia, a więc i wiary każdego człowieka. Jak pogodzić ludzką wolność z działaniem łaski? Na ten temat teologowie napisali całe tomy. Powiedzmy krótko: łaska nie działa jak przymus. Dobro narzucone nie byłoby dobrem. Wiara, będąc owocem działania Boga, pozostaje

jednocześnie zawsze wolną decyzją człowieka. Przecież tak wielu ludzi nieraz bardzo długo trwa w postawie niewiary, choć wiara jest jakby w zasięgu ich ręki. Ale też nie brakuje osób, które świadomie porzuciły tę wielką łaskę, wyparli się wyznawanej wiary. Mówi się: jeśli nie postępujesz tak, jak wierzysz, zaczynasz wierzyć tak, jak postępujesz.

---

## Trudno nie wierzyć w nic

Wielu z nas natychmiast rozpoznało w tych słowach tytuł jednej z piosenek zespołu *Raz, Dwa, Trzy*. Dobra muzyka, dobre teksty, świetne wykonania. Rzeczywiście: *trudno nie wierzyć w nic*. Choć częściej mówimy: *przecież w coś trzeba wierzyć*. Dla wielu ludzi jest to swoiste wyznanie wiary. Wiary w coś. Że przecież *coś tam musi istnieć*, oprócz człowieka: *jakaś siła, jakaś opatrzność, coś ponad nami*. Nikt jednak nie odważy się nazwać tego po imieniu. Więc to jest bardzo ludzkie, bo przecież *trudno nie wierzyć w nic, w coś trzeba wierzyć*. Dla człowieka nie jest jednak obojętne to, w co wierzy, bo przecież można wierzyć w *byleco*. Dzisiaj bardzo wielu ludzi wierzy w *byleco* i wierzy byle komu. Jak wielka jest siła reklam, ogłupiająca perswazja polityków, którzy wygrywają wybory chwytnymi obietnicami. Wiele się mówi, że ludzie żyją dzisiaj *jakby Boga nie było*, ale trudno zarzucić im brak wiary, bo *trudno nie wierzyć w nic, w coś trzeba wierzyć*. W coś więc wierzą, ale na pewno nie jest to wiara w Boga żywego. W Boga, który ma swoje własne imię, jedyne, którego nie można dowolnie sobie podmieniać innym imieniem. Bóg nie jest *coś*; On nie jest *czymś nieokreślonym*. Może kogoś zdziwi to, co teraz powiem, ale wiara zakłada uprzednią wiedzę o kimś, komu mamy uwierzyć. Zakłada jego znajomość. Nieraz dziwimy się i mówimy: *jak mogłeś uwierzyć komuś nie znajomemu. Jak mogłeś otworzyć drzwi, zaufać osobie, której nigdy dotąd nie widziałeś na*

oczy. *Czemu dałeś się aż tak zaślepić?* Pytania ze wszech miar słuszne. Owszem, dotyczące różnych życiowych omyłek, błędów, ale odnoszących się dokładnie w takim samym stopniu do Boga lub *czegoś, co Nim nie jest*. Tyle, że pomyłka na tym poziomie, może człowieka kosztować całe jego życie, istnienie.

Benedykt XVI w minionym tygodniu otworzył *Rok Wiary*. Ten *Największy Specjalista* naszych czasów od wiary w Boga żywego i prawdziwego, a jednocześnie pierwszy, najbardziej pokorny Jego wyznawca, tzn. *wierzący w Boga*, chce wspólnie z nami odkrywać właściwy sens wiary, i chce nam niestrudzenie ukazywać, *przedstawiać* Tego, w którego wierzy, któremu zawierzył całe swoje życie. Papież zachęca nas wszystkich: *Chodźcie, a zobaczycie*, a w tej zachęcie jest zachęta samego Chrystusa, byśmy poznali prawdziwego Boga. To prawda, *trudno nie wierzyć w nic*, ale to za mało, bo to nie jest nawet minimum wiary. Człowiek powinien poznać Tego, komu wierzy, powinien się z Nim zaprzyjaźnić. To także jest najważniejszy cel rozpoczynającego się Roku Wiary. Niech Bóg udzieli nam łaski owocnego przeżycia tego świętego czasu. **[prob.]**